

POKÓJ AMAHORO

LIST DO PRZYJACIÓŁ MISJI KARMELITAŃSKICH
W AFRYCE

Wielkanoc 2015 / 53

Rwanda

Burundi



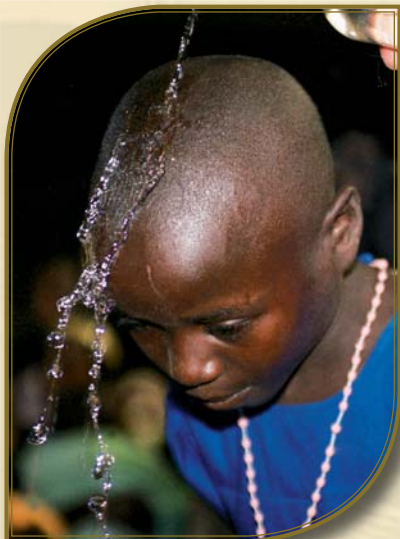
SŁOWO PATRONKI MISJI ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS



Św. Teresa zawsze żarliwie pragnęła rozszerzenia wiary świętej i miała cudowny wpływ na pogan, jak o tym świadczyli powszechnie misjonarze na całym świecie. Na prośbę biskupów z terenów misyjnych papież Pius XI ogłosił ją 14.12.1927 r. „na równi ze św. Franciszkiem Ksawerym, szczególną niebieską Patronką wszystkich Misjonarzy, w jakichkolwiek Misjach pracują, mężczyzn i niewiast, jako też wszystkich Misji na całym świecie istniejących”.

„Chciałabym przemierzać świat głosząc Twoje Imię i postawić na ziemi niewiernych Twój zwycięski Krzyż! Nie mogąc być misjonarką czynną, pragnę nią być mocą miłości i pokuty! Kochać Jezusa i sprawiać, aby On był kochany! Naszą misją jako karmelitanek, jest kształtowanie robotników ewangelicznych, którzy zbawiają miliony, a my będziemy ich matkami. Czuję, że moje posłannictwo wnet się rozpocznie; posłannictwo pociągania dusz do kochania Boga tak, jak ja Go kocham. Jeżeli moje pragnienia się spełnią, niebo moje przeżywać będę na ziemi aż do końca świata, czyniąc dobro i współdziałając z Bogiem w dziele zbawiania dusz...”

ŻYCZENIA WIELKANOCNE



***Drodzy Przyjaciele i Współpracownicy
naszych karmelitańskich misji!***

*Niech światło Chrystusa Zmartwychwstałego
rozproszy ciemności naszych serc i umysłów!*

Woda chrztu św. jako symbol łaski i miłości Boga, którego cierpliwość kruszy nasze serca z kamienia, jest dla Afryki – jak i dla każdego z nas – jedyną nadzieją życia wiecznego (por. zdjęcie na okładce). Woda kruszy najtwardszą skałę nie siłą, lecz częstotliwością upadania. Tak też czyni Boże miłosierdzie, którego biblijnym symbolem jest tęcza przymierza. Jezus Chrystus jest całą Bożą Ewangelią

dla nas i źródłem naszej radości! Radość Ewangelii płynie z osobistego spotkania z Jezusem i doświadczenia zbawienia przez moc Jęgo Krwi!

Czy Ewangelia jest dla nas źródłem radości? Czy nasza wiara otrzymana na chrzcie św. daje nam radość w życiu codziennym?

Jeśli tak, to jeszcze większą radość da nam dzielenie się tą wiarą z potrzebującymi i przyprowadzanie innych do Chrystusa! Ewangelii Boża nie jest przecież naszą własnością, ale darem Boga! Nie można go sobie zawłaszczyć! Jeśli cały Kościół jest misyjny, to każdy człowiek ochrzczony otrzymał dar wiary w Jezusa i powinien się nim z radością dzielić! Jeśli ochrzczeni, żyjący w świecie, mają głosić Ewangelię, to o ileż bardziej osoby duchowne! Wręczając misjonarzowi krzyż misyjny, biskup mówi: ***Idź i głos Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Przyjmij krzyż Chrystusa, znak miłości Boga do człowieka oraz naszej wiary. Oto twój przewodnik na apostołskich drogach. Oto twoja pomoc w każdym niebezpieczeństwie. Oto twoja pociecha w życiu i przy śmierci.*** Misji Chrystusowej zawsze towarzyszy Krzyż! Jednak przez święte Rany Chrystusa, jaśniejące chwałą,

sam Jezus strzeże i zachowuje każdego misjonarza od wszelkiego zła, a zwłaszcza wiecznego!

W tym roku wraz ze wszystkimi naszymi misjonarzami pragniemy w całym Kościele w Polsce odnowić i ożywić w sobie ducha misyjnego. Pragniemy to uczynić przez twórczy udział w **IV Krajowym Kongresie Misyjnym, w dniach 12-14 czerwca w Warszawie, pod hasłem: RADOŚĆ EWANGELII ŹRÓDŁEM MISYJNEGO ZAPALEŃ!** Organizatorami są: Komisja misyjna Episkopatu Polski oraz Papieskie Dzieła Misyjne. Patronem Kongresu będzie największy misjonarz XXI wieku – św. Jan Paweł II. Celem Kongresu jest odzyskanie radości tkwiącej w wierze ewangelicznej, ożywienie jej i umocnienie. Wiara prawdziwa pobudza do podjęcia misyjnego trudu, ze względu na miłość Chrystusa, która nas przynagla!

Pragnę zaprosić Was wszystkich (dzieci, młodzież, dorosłych, rodziny) do uczestnictwa w kongresie misyjnym. Tych, którzy nie mogą przybyć osobiście do Warszawy, do uczestnictwa w sposób duchowy. Tych, którzy mogą i mają ku temu środki do zorganizowania pielgrzymki i przeżywania wraz z nami tych dni w Warszawie.

Zapraszam Was także, tydzień po Kongresie, na pierwsze nasze misyjne rekolekcje do Wadowic (19-21 czerwca). Prowadzić je będą nasi misjonarze i misjonarki: o. Maciej Jaworski, o. Józef Trybała, s. Lucyna Dąbrowska i s. Zygmunta Kaszuba (karmelitanki Dzieciątka Jezus), o ile zdrowie i czas na to im pozwolą.

Życzę Wam wszystkim drodzy Misjonarze i Przyjaciele naszych misji radości Ewangelii, którą mamy nadzieję w sobie rozniecić w dniach kongresu misyjnego i w czasie naszych misyjnych rekolekcji!

Niech Bóg Wam Wszystkim błogosławi, a Maryja Królowa Apostołów otacza opieką!



*o. Jan Ewangelista OCD
Prowincjalny Sekretarz Misji*

PAPIEŻ FRANCISZEK



RADOŚĆ EWANGELII

Misyjne słowo

papieża Franciszka

na Światowy Dzień Misyjny

(19.10.2014 r.)



„Wielkim niebezpieczeństwem współczesnego świata, z jego wieloraką i przygniatającą ofertą konsumpcji, jest smutek rodzący się w sercu przyzwyczajonym do wygody i chciwości, towarzyszący chorobliwemu poszukiwaniu powierzchownych przyjemności oraz wyizolowanemu sumieniu” (Adhortacja Apostolska, *Evangelii gaudium*, p. 2). To dlatego, **ludźkość bardzo potrzebuje czerpać ze źródła zbawienia przyniesionego przez Chrystusa**. Uczniami są ci, którzy **pozwalają się uwieść miłości Jezusa** i rozpalić ogniem gorliwości o chwałę Królestwa Bożego, aby **stać się nosicielami radości Ewangelii**. Wszyscy uczniowie są wezwani do podtrzymywania radości ewangelizacji... W wielu regionach zaczyna brakować powołań kapłańskich i zakonnych. Bardzo często jest to **skutek braku zaraźliwej gorliwości apostołskiej wewnątrz wspólnoty**, braku, który czyni ją ubogą w entuzjazm i sprawia, że nie jest przyciągająca. Radość Ewangelii pochodzi ze spotkania z Chrystusem i dzieleniem się z ubogimi. Zachęcam więc wspólnoty parafialne, stowarzyszenia i grupy prowadzące intensywne życia braterskie, aby **opierały się na miłości Jezusa** i były uważne na **potrzeby osób najmniej uprzywilejowanych**. Tam gdzie jest radość, gorliwość i pragnienie niesienia Chrystusa **innym, tam rodzą się autentyczne powołania**. Pośród nich nie powinno się zapominać o **powołaniach misyjnych osób świeckich**.

Watykan, 8 czerwca 2014, Uroczystość Zesłania Ducha Świętego



IV KRAJOWY KONGRES MISYJNY



Dotychczas odbyły się trzy ogólnopolskie kongresy misyjne. I Ogólnopolski Kongres Misyjny został zorganizowany w hali Targów Poznańskich w Poznaniu, w dniach 13-14.09.1938 r. II Krajowy Kongres Misyjny odbył się w Częstochowie, w dniach 16-18.10.1992 r. W dniach 23-24.10.1999 r. na Jasnej Górze odbył się III Krajowy Kongres Misyjny pod hasłem: „Misje odnawiają Kościół”.

Komisia Episkopatu Polski oraz Papieskie Dzieła Misyjne podjęły prace nad organizacją IV Krajowego Kongresu Misyjnego. Został on zaplanowany na 12-14.06.2015 r. Odbędzie się w Warszawie. Data Kongresu nie jest przypadkowa. W roku 2015 upłynie 50. rocznica wydania Dekretu Soboru Watykańskiego II o działalności misyjnej Kościoła *Ad Gentes*. Obchodzić będziemy także 40. rocznicę opublikowania adhortacji apostołskiej Pawła VI *Evangelii nuntiandi* oraz 25. rocznicę ukazania się encykliki św. Jana Pawła II *Redemptoris missio*. Te rocznice są kontekstem IV Krajowego Kongresu Misyjnego. Hasło Kongresu: „Radość Ewangelii źródłem misyjnego zapалу” bezpośrednio nawiązuje do adhortacji papieża Franciszka *Radość Ewangelii*. Papieska adhortacja daje nowe impulsy do tego, co papież nazywa „misyjnym przeobrażeniem Kościoła”. Wskazuje na konieczność duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia.

IV Krajowy Kongres Misyjny jest wielką szansą dla całego Kościoła w Polsce, a w szczególności dla środowisk żywo zainteresowanych misjami. Jeśli w jego przygotowanie zaangażują się wszyscy duszpasterze i odpowiedzialni za misje, to pomoże on rozbudzić ducha misyjnego we wspólnotach diecezjalnych i parafialnych. Pozwoli przeżyć ewangeliczną radość ze służby Chrystusowi, pierwszemu i najważniejszemu misjonarzowi, który z Kościoła czyni narzędzie swej zbawczej miłości.

Program Kongresu na stronie:

<http://www.misje.pl/kongres-misyjny-2015-3714/w-drodze-do-kongresu-3715>

ZMARŁA MAMA O. JANA MALICKIEGO – NASZEGO MISJONARZA: ŚP. IRENA MARIA MALICKA Z GDYNI

Dnia 14.01.2015 r. w Gdyni odeszła do Boga Irena Maria Malicka, przeżywszy prawie 87 lat, mama o. Jana Malickiego – naszego misjonarza z Delegatury Burundi-Rwanda, a obecnie należącego do Delegatury Generalnej w Kongo. W pogrzebie uczestniczyli liczni współbracia o. Jana z Prowincji Warszawskiej, na czele z Ojcem Prowincjałem Łukaszem Kansym. Prowincję Krakowską reprezentował o. Jan Ewangelista Krawczyk, Prowincjalny Sekretarz Misji. Na pogrzebie nie zabrakło również misjonek pracujących niegdyś z o. Janem na misjach w Afryce: matka Generalna Maria Piątkowska, s. Halina Kania, s. Elżbieta Czajkowska ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, s. Felicjana Topolska karmelitanka Dzieciątka Jezus oraz s. Patrycja, rodem z Kamerunu, karmelitanka misjonarka tereźjanka, pracująca obecnie w Sopocie. O. Jan wspominał, że również nasi bracia rodem z Burundi i Rwandy mieli okazję nawiedzić i spotkać się z jego śp. mamą: o. Cyryl, o. Liber, o. Jean François, o. Jean Paul Amedee oraz br. Dieudonné.

Polecamy jego śp. mamę modlitwom wszystkich Przyjaciół.

*Wieczny odpoczynek racz. jej dać Panie,
a światłość wiekuista niechaj jej świeci
na wieki wieków. Amen.*

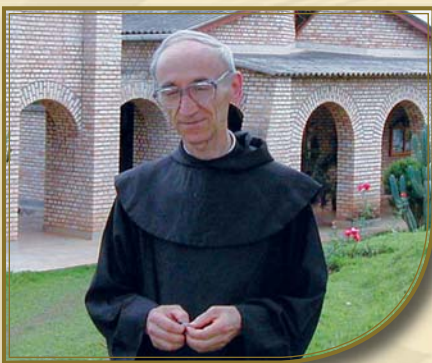




LISTY NASZYCH MISJONARZY

LIST O. JÓZEFA TRYBAŁY

*Drodzy Przyjaciele i Współpracownicy
naszych karmelitańskich misji!*



*„Amahoro ya Kristu” –
niech pokój Chrystusa Was ogarnia
i Wam towarzyszy!*

Często słyszę pytanie skierowane do misjonarza: **Co jest twoją radością? A co było radością Pierwszego Misjonarza – Jezusa Chrystusa?** Posłany przez swego Ojca, radował się, gdy wypełnił Jego wolę w sposób pełny i odpowiedzialny. Dlatego **radością misjonarza jest pełnienie woli Ojca: „moim pokarmem jest pełnienie**

woli mojego Ojca, który mnie posłał na tę ziemię”. To samo słowo wychodzi spontanicznie z ust misjonarza, gdy widzi, że zdołał wypełnić dobrze wolę Bożą i z tego płynie pierwsza i największa radość dla niego. **Posiła się i otrzymuje siły przy stole Eucharystii i Słowa Bożego, aby pełnić swoje zadanie! I to jest jego drugą radością.** Kiedy Apostołowie powrócili z pierwszej wyprawy misyjnej, cieszyli się, widząc jak na ich słowa złe duchy opuszczają serce człowieka, jak chorzy odzyskują zdrowie, jak smutni są pocieszeni i odzyskują nadzieję na nowe życie. **Podobnie misjonarz raduje się, widząc dobre owoce swojego misyjnego trudu!** Ta radość jest słuszną i dobrą, ale Jezus przypomina im: Bardziej radujcie się z tego, że wasze imiona są zapisane w wielkiej księdze życia, że **jesteście już wybrani i powołani do chwały nieba! To jest wieczna radość, której nikt wam nie odbierze**, nie ukradnie, nawet ten śmiertelny nieprzyjaciel, zły duch, nie potrafi wam tego odebrać, jeśli tylko sami będziecie czuwać i modlić się... **Raduje się serce misjonarza, kiedy widzi jak parafianie**

przychodzą na spotkania modlitewne po Mszy św. niedzielnej i kiedy wspólnie radzą, jak pomagać najbardziej w parafii i zaradzić potrzebom Kościoła, nie oczekiwać wszystkiego od misjonarza. To prawda, że staramy się pomagać na miarę możliwości, ale nawet sam ksiądz biskup zachęca wiernych, aby byli odpowiedzialni za Kościół i swoją parafię. W miarę możliwości chętnie dzielą się tym, co mają, przynoszą na ofiarowanie kosze pełne fasoli, kukurydzy, manioku, słodkich ziemniaków i innych owoców swojej pracy. Od 25 lat zajmuję się duchową formacją naszych młodych braci, którzy chcą służyć Panu Bogu w naszym Zakonie. Jak to zwykle bywa, życie ludzkie to przeplatanka radości i trudów, małych i dużych sukcesów i porażek. I tak, Pan żniwa daje swoim uczniom – na przemian – różne małe i duże radości, aby trudy ich posługiwania nie stały się za ciężkie do uniesienia, ale też, aby licznie i dobre owoce pracy nie „uderzyły im” do głowy i zarozumiałość nie zwiodła ich na błędne drogi. **Naszą wielką radością, szczególnie w tym roku, jest to, że Pan dał nam wielu kandydatów do postulatu i do nowicjatu.** Każde powołanie, to wielki dar Boży, za który dziękujemy Panu żniwa. **Jest to nasza radość, że Pan dał nam oglądać owoce naszej 40-letniej pracy misyjnej.** Obecnie w nowicjacie jest 6 nowicjuszy, a w postulatcie 10 postulantów. Oto nasza nadzieja, że już przygotowują się następne pokolenia naszych następców, w rozpoczętym dziele ewangelizacyjnym. Dzieło Boże rozpoczęte, będzie się rozwijało i wielu ludzi uwierzy w Jezusa Chrystusa Zbawiciela. **To daje radość i napędza nasze serca! Dodaje odwagi by – na ile nam sił starczy – trwać na Bożym posterunku.** **Napawa nas radością fakt, że młodzi karmelici w Afryce interesują się życiem Kościoła w Polsce i naszej prowincji karmelitańskiej.** Nie małą radością dla nas i dla młodych są święta Bożego Narodzenia, kiedy to z Polski otrzymujemy paczki świąteczne z różnymi niespodziankami i dodatkami do świątecznej kuchni. Cieszymy nimi! Cieszymy się, że są w Polsce dobrzy ludzie, chrześcijanie, którzy dzielą się z nami tym, czym mogą, okazując nam pamięć i życzliwość. Tak samo, **gdy my misjonarze otrzymujemy czasopisma katolickie z Polski, aby poczuć „zapach” z naszej Ojczyzny,** czytając wiadomości i wydarzenia w polskim Kościele. Misjonarz ma dwie ojczyzny: jedną z urodzenia, a drugą z wy-

boru. Chętnie, po 2 latach pracy misyjnej, udajemy się na urlop do Polski, ale równie chętnie i z wielką tęsknotą, wracamy do naszej przybranej Ojczyzny, Burundi czy Rwandy. Gdy misjonarz wraca z urlopu, to po tu-tejszemu mówi się, że wraca zza wielkiej wody, czyli zza oceanu. Jest też takie powiedzenie, że gdy jakiś nowy gość przychodzi do domu w odwied-ziny, to zawsze jest to powód do radości. **Jeżeli nie ma takiej radości przy jego przyjściu, to przynajmniej jest radość, gdy już odchodzi. Za-tem zawsze jest jakaś radość.**

Niezapomnianym i pełnym radości przeżyciem dla każdego misjona-rza jest Wielką Sobotę, gdy ma miejsce chrzest dorosłych katechume-nów. Jest to wielkie przeżycie, tak dla misjonarza, jak i dla tego, który **otrzymuje chrzest św.** Misjonarz i dorosły katechumen mają w oczach łzy, widząc jak łaska Boża działa w sercu człowieka. Wiele dziewcząt jest ubra-nych na biało, jak do ślubu. Człowiek patrzy i czuje radość w sercu, pomimo że często te ceremonie trwają nawet do 4 godzin. Nie czuje się zmęczenia, Duch Boży napędza wszystkich swoją radością. Potem, często już w nocy, wracają do swoich domów szczęśliwi i radośni, śpiewając z radością pieś-ni dziękczynienia. Do domów mają wiele kilometrów. Ale to ich nie mę-czy, bo są napełnieni nowym życiem i nową energią. **Jest wiele powodów radości misjonarza, wśród których poczesne miejsce ma świadomość, że cały czas są z nami w łączności duchowej, poprzez swoje modlitwy i ofiary, nasi drodzy Przyjaciele misji, którzy nas wspierają swoimi mod-**

litwami i ofiarami w róż-nych wymiarach. To daje nam poczucie, że nie je-steśmy sami, że są z na-mi ci, którym działalność misyjna leży na sercu. Jak nas poucza nasza świę-ta Matka Teresa od Je-zusa, **poprzez modlitwy i ofiary wspieramy tych, którzy są na pierwszej li-nii frontu, jako oficero-**



wie. Bez wsparcia żołnierzy, sam kapitan nie zwycięży w walce o dobro, w boju przeciw wrogom. Dlatego jesteśmy bardzo wdzięczni naszym Przyjaciołom, że nas wspierają na różne sposoby, aby Królestwo Boże się rozszerzało po wszystkie krańce świata. To nas napędza prawdziwą radością, szczególnie w chwilach trudniejszych, których nam nie brakuje. **Niech zatem, sam Pan w swojej wielkiej dobroci i miłosierdziu, darzy Was obecnie swoim błogosławieństwem i obfitymi łaskami, a po śmierci wieczną nagrodą w niebie.** My też nie zapominamy o Was we Mszy św. i w naszych codziennych modlitwach. W ten sposób wszyscy razem jesteśmy członkami wielkiej „spółki akcyjnej”, poprzez świętych obcowanie, i w miarę jak mamy udział w dobrym dziele poprzez nasz wkład, tak samo będziemy mieć udział we wspólnych owocach tej „Bożej spółki akcyjnej”.

Niech Was Bóg błogosławie: Ojciec, i Syn i Duch Święty. Amen.

o. Józef Trybała OCD z Butare, Rwanda

LIST O. MACIEJA JAWORSKIEGO

Drodzy Przyjaciele!

Rozwagałem ostatnio na słowa papieża Franciszka o radości Ewangelii oraz radości misjonarza! Zastanowiły mnie zwłaszcza jego **słowa o źródle radości, jakim jest osobiste spotkanie z miłością Jezusa!** Zatrzymałem się nad tym dłużej. Poruszyły mnie jego słowa i skłoniły do zapytania samego siebie o doświadczenie mojej własnej radości misyjnej. Stały mi przed oczami twarze osób spotkanych, które pozostają do dziś głębokim źródłem mojej osobistej radości misyjnej.



1. Warunki radości

By głosić z mocą, sam muszę pozwalać się ewangelizować przez swoich braci, którym mam głosić Dobrą Nowinę. Pamiętam przełomowy dla mnie moment na misjach, kiedy **zrozumiałem, że nie przyjechałem tylko dawać, ale też uczyć się od tych, którzy żyją wokół mnie i mają mi wiele do ofiarowania.**

Pierwszym odkryciem, które napawało mnie radością i może być jej źródłem w codziennej misji, to **prawda, że głosząc Ewangelię, nie mam nikogo indoktrynować.** Ewangelia to nie ideologia, do której trzeba przekonywać różnymi sposobami, ale prawda, którą się odkrywa, a która jest w nas zaszczipiona. To, co głoszę w imię miłości Jezusa, odpowiada na ludzkie oczekiwania dotyczące Boga, drugiego człowieka, wyzwolenia z więzów grzechu. To niezwykle pocieszające. **Radością jest to, że widząc, jak drugi się nawraca, odkrywam, co jest najgłębszym pragnieniem człowieka, i że to nie ja nawracam, ale prawda Ewangelii, która odpowiada na najgłębsze ludzkie aspiracje (*Redemptoris Missio* 45).** Radością jest więc odkrycie, że mam w ręku jeden niezaprzeczalny atut – Ewangelię, która nie może rozczarować. Radość płynąca z odkrycia miłości Boga pomnaża się, gdy zdecyduję się nią podzielić. To wręcz niewyczerpalne źródło radości.

Papież Franciszek zwrócił mi uwagę na kolejny aspekt radości w misji i jej ukryte źródło, którą jest **czysta motywacja.** Robiąc rachunek sumienia z własnych frustracji i rozczarowań, zobaczyłem jednoznacznie, że w tych miejscach gdzie zdominował mnie smutek, szukałem bardziej siebie niż chwały Pana. To prawda, im bardziej szukam Bożej woli, tym bardziej próba jej realizacji napawa radością. Święta prawda. Na misje można wyjechać z różnymi motywacjami, od najszlachetniejszych po najbardziej banalne. Jednak jedną z dominujących jest w głębi tłące się przekonanie, że **jedzie się dawać, bo ma się więcej.** Mam dawać nie po to, by się umacniać w przekonaniu, że jestem bogatszy, ale dlatego, że taka jest wola Boża. Służba z czystą intencją jest z pewnością niezamąconym źródłem radości.

Punktem, na który papież Franciszek kładzie najmocniejszy akcent, jest **radość płynąca ze spotkania z drugim człowiekiem**. Zamykać oczy na sąsiada to stopniowo ślepnąć na Boga samego. Radość płynie z otwartości. Gdziekolwiek spotykam drugiego w miłości, odkrywam coś nowego o Bogu. **Tak więc, by wzrastać w życiu duchowym, musimy być misjonarzami**. Oddany misjonarz staje się wiosną, która odświeża innych. Ta otwartość serca staje się źródłem radości, zaś zamknięcie się w sobie i postrzeganie innych jako nie mających nic do ofiarowania, staje się powolnym procesem duchowego samobójstwa. Obdarowywać i być otwartym na błogosławieństwo płynące od obdarowanego – to klucz nie tylko do radości, ale do całego życia duchowego. Dziękuję ci, papieżu Franciszku!

2. Przykłady radości

Rozważania papieża Franciszka skłoniły mnie do zastanowienia się nad moimi osobistymi momentami radości na misjach. Doznałem ich wielu, ale dziś stanęły mi przed oczyma twarze trzech osób, które zapragnęły powrotu do Kościoła. **Nie wiem, ile osób w Rwandzie odchodzi od Kościoła. Ogólnie można stwierdzić, że niestety dużo i to z różnych powodów. Wielu opuściło nas z powodu systematycznie tworzonego czarnego mitu, oskarżającego Kościół o współodpowiedzialność za ludobójstwa. Część nadal opuszcza pod wpływem mody na nowe fundamentalistyczne kościoły charyzmatyczne.** Niejednokrotnie ludzie wstępują do innych wspólnot z powodów finansowych, bowiem dużo protestanckich wspólnot, w prowadzonych przez siebie dziełach, zatrudnia jedynie członków swojej wspólnoty i nie pozwala na praktyki w Kościele katolickim. Część z pewnością ze względu na nasze grzechy. Ja jednak dzisiaj widzę twarze tych, którzy wracają i to mnie cieszy.



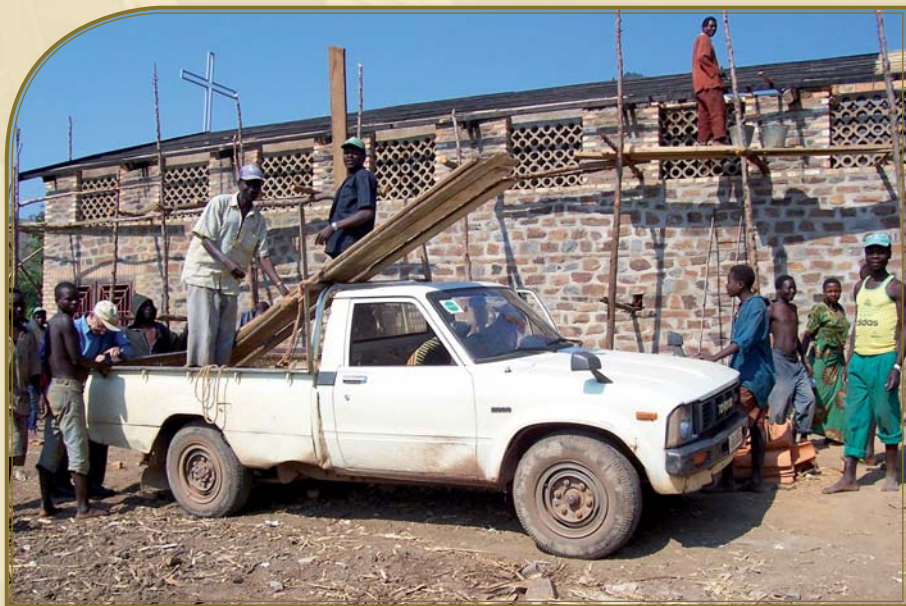
Immaculée – pani wicedyrektor banku

W domu rekolekcyjnym pojawiają się różne osoby. Ostatnio spotkałem kobietę w średnim wieku, która po ludobójstwie opuściła Kościół na fali licznych odejść od katolicyzmu. Przeżywając lata żałoby po masakrze całej swojej rodziny, uległa manipulacji protestanckiej, że za wszystko odpowiada Kościół katolicki. Przystąpiła do zielonoświątkowców. Jej kariera zawodowa rozwijała się stopniowo, aczkolwiek skutecznie. Dziś jest wicedyrektorem jednego z czołowych banków, operujących w Rwandzie. Wątpliwości co do nowej przynależności religijnej nastąpiły po około 10 latach. Zapytałem wprost, dlaczego chce wrócić do Kościoła. Odpowiadając **podkreśliła, że już jest zmęczona gloryfikowaniem bogatych we wspólnocie**. W jej zborze, na początku każdej niedzielnej celebracji, pastor wychodzi przed licznie zebraną wspólnotę i zaprasza na pierwsze miejsca tych, którzy ofiarowali najwięcej na zbor. Imiennie wymienia najbogatszych ze wspólnoty, zachęcając do naśladowania ich ścieżki życiowej. **„Brakowało mi tej katolickiej anonimowości w dobroczynności, w dzieleniu się dobrami”**. Zaskoczyło mnie to wyznanie i ucieszyłem się z tego, co jest dla nas tak naturalne – wrzucić na tacę bez oczekiwania na imienne podziękowanie. A jakieś duchowe braki? Dopytuję. **„Matka Boża” – mówi po chwili zastanowienia. „I tak modliłam się przez te lata na różańcu, ale zmęczyło mnie to deprecjonowanie katolickiej miłości do Niej. Chcę wrócić do Niej nie tylko w prywatnych modlitwach, ale i we wspólnotowym przeżywaniu”**. Ucieszyło mnie to jej głębokie przywiązanie do macierzyńskiej i duchowej roli Maryi z Nazaretu, która *incognito*, bez rozgłosu dawała z siebie wszystko, by Jezus wzrastał w mądrości i łasce. Po kilku weekendach spędzonych w naszym domu, była gotowa, by pójść do parafii z oficjalną prośbą powrotu do Kościoła. Wiem, że w następnym roku powróciła do Kościoła katolickiego.

Albert – dekarz

Budując pustelnię szukałem dobrego fachowca od dachów. Konstrukcja niewielka, ale wymagająca precyzji, by woda nie zalewała pustelnika podczas pory deszczowej.

Za pośrednictwem zaprzyjaźnionego budowlańca znalazłem Alberta, mężczyznę po 50-ce. Nie pytałem go wówczas o religijną przynależność. Zaprzyjaźniliśmy się, ponieważ mieszkał u nas podczas budowy. Przy kolejnej budowie, tym razem kaplicy dla rekolekjonistów, już nie miałem wątpliwości. Albert był najlepszy. Zbliżał się początek Wielkiego Postu. **Zapytałem, jak z jego wiarą, a on, że właśnie zapisał się na kursy dla powracających do Kościoła, a w nadchodzącą Wielką Sobotę pragnie powrócić tam, gdzie został ochrzczony, do Kościoła katolickiego. Dlaczego odszedłeś? – zapytałem. „Bo wszyscy mówili, że to złe miejsce, że ludzie byli zabijani w kościołach, że księża przygotowali to wszystko., dużo znajomych odeszło, poszedłem za ich głosem”. A teraz, dlaczego chcesz wrócić? – dociekałem. „Chcę, by moje wnuki zostały ochrzczone w Kościele, z którego sam się wywodzę” – mówił, popijając herbatę w czasie przerwy w pracy. A zatem już nie wierzysz tym, którzy mówili, że to złe miejsce? – chwyciłem go za słowo. „To polityka, a nie religia. Kościół nie jest tak zły, jak się go przedstawia. Było wielu, którzy próbowali ratować innych, to nie jest takie czarno-białe”.** Ucieszyłem się widząc, że Albert już samodzielnie myśli, a nie jest tylko pasywnym odbiorcą czarnej propagandy.



Eugeni – pani psycholog

O jej powrocie już kiedyś pisałem, o tym, jak razem klęczeliśmy przed Najświętszym Sakramentem i obrazem Ecce Homo, św. Adama Chmielewskiego. Eugeni, po 30 latach, odczytała wyznanie wiary i wolę powrotu do Kościoła. Od tamtej pory regularnie uczestniczy w życiu Kościoła i poświęca swe życie opiece nad dziećmi, które przebywają w więzieniach. Do domu rekolekcyjnego przyjechała na piątą rocznicę tego wydarzenia. Ucieszyła mnie ta duchowa potrzeba świętowania radości powrotu. To było też i moje święto.

W żadnym z tych przypadków nie miałem udziału w nawróceniu, bo **to tajemniczo działająca łaska przemieniała ich serca**. Jednakże, będąc świadkiem tego procesu powrotu, doznałem głębokiej radości, która mieszka we mnie do dziś. **W zmartwychwstaniu Pana jest coś z nieokielzanej siły powrotu do życia**. Podstawą radości jest miłość Boga, która potrafi najgłębszy grób smutku zamienić w radosną przygodę życia z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje na wieki wieków. Amen.

*o. Maciej Jaworski OCD, misjonarz
Nairobi, 29.10.2014 r.*



MISYJNE SPOTKANIA



OPŁATEK DLA PRZYJACIÓŁ MISJI!

Spotkanie opłatkowe dla wszystkich Przyjaciół Misji miało miejsce w tym roku, w **sobotę, 10 stycznia. Mszę św. o godzinie 15⁰⁰** (w kościele przy ul. Rakowickiej 18), pod przewodnictwem **o. prowincjała Tadeusza Florka OCD**, ofiarowaliśmy w intencji naszych misjonarzy i **wszystkich dobroczyńców misji**. Po niej miał miejsce wigilijny opłatek misyjny (w kawiarence Karmelitańskiego Instytutu Duchowości), który zgromadził ponad 50 osób, nie tylko z Krakowa i okolic, lecz także z Sosnowca, Katowic i Częstochowy. Wszyscy uczestnicy opłatkowego spotkania otrzymali w darze pamiątkową książkę o św. Teresie od Jezusa, kartkę świąteczną z Kigali oraz folder o karmelitańskich misjach w Afryce.

W imieniu Biura misyjnego oraz naszych misjonarzy składamy serdeczne Bóg zapłać wszystkim za przybycie, za zorganizowanie kiermaszu misyjnego (pani Wandzie Bigaj OCDS i jej wolontariuszkom) oraz za złożone z tej okazji ofiary na misje! Niech Dobry Bóg wszystkim Wam błogosławi!

A jeśli Bóg pozwoli, to w przyszłym roku zapraszamy wszystkich Przyjaciół na opłatek misyjny w drugą sobotę stycznia 2016 r.



KOLEŃNICY MISYJNI W BALICACH



Już od paru lat, w naszej parafii pw. Św. Rodziny z Nazaretu w Balicach, wiele osób bierze udział w akcjach Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Co roku przygotowujemy się do misyjnego kolędowania, które jest ważnym

wydarzeniem w życiu każdego kolędnika, a także całej naszej parafii. Przygotowania, tak naprawdę, zaczynają się równocześnie z początkiem roku szkolnego. Kolędnicy już od września uczestniczą w co tygodniowych, popołudniowych spotkaniach prowadzonych przez siostrę karmelitankę Dzieciątka Jezus, która uczy religii w tutejszej szkole podstawowej. To właśnie z tych uczniów możemy tworzyć grupy kolędników misyjnych. Siostry, które uczyły w naszej szkole zaczęły rozprzestrzeniać ideę kolędników misyjnych i Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieciom. Zaczęło się od kilku nielicznych grup, które nieśmiało zaglądały do okolicznych domów, teraz mamy już całkiem spore grono Bożych Pomocników, którzy chętnie przemierzają dalsze i bliższe okolice. Spotkania prowadzone przez siostrę mają na celu jak najlepsze przygotowanie nas do kolędowania. Zaczynamy od przygotowania grup, rozdania ról i przeglądu trasy. Abyśmy mogli głosić Dobrą Nowinę i pomagać naszym rówieśnikom z wielu zakątków świata, musimy poznać problemy dzieci np. z Afryki, Indii czy Wietnamu. Rozmawiamy także na temat narodzin Jezusa. To właśnie tę prawdę przekazujemy w każdym domu, każdemu napotkanemu człowiekowi. Na spotkaniach nie brakuje także wielu zabaw, czasem znajdzie się ja-



kiś słodki poczęstunek, ale przede wszystkim coraz lepiej poznajemy samych siebie. Nie da się też nie słyszeć radosnego śmiechu i melodii znanych kolęd i piosenek. Przecież dobry kolędnik to uśmiechnięty kolędnik. Kolędowanie ma wiele pozytywnych aspektów, przede wszystkim możemy nieść pomoc wielu potrzebującym dzieciom na świecie. Jednak nie pomagamy tylko im... Dla każdego z nas jest to wspaniałe doświadczenie. Inaczej przeżywa to uczeń z czwartej czy piątej klasy, a inaczej uczennice gimnazjum, których kilka jest w naszych szeregach. Na pewno jest to także doskonałe doświadczenie dla siostr nowicjuszek, które co roku z nami kolędują, a także dla najmłodszych kolędników, naszych przedszkolaków, które też dzielnie na mrozie i w śniegu wyśpiewują wesoło kolędy i rozdają misyjne gwiazdki domownikom. Największą pomoc – oprócz tej, która trafia do dzieci z wielu kontynentów – niesiemy mieszkańcom naszych okolic. Wielu z nich jest z wiarą „na bakier”, jak to powiedział pewien pan. Wielu zagubiło się gdzieś po drodze. My jesteśmy dla nich żywym przykładem i świadectwem wiary. Niektórzy ludzie dziękują nam, że do nich trafiliśmy. Wydaje mi się, że naprawdę dla wielu jest to bardzo ważne i budujące. Każdy dom jest inny, w każdym przyjmują nas wyjątkowi ludzie. Podczas kolędy czeka na nas wiele niespodzianek: poczęstunki, ciasta, cukierki, mandarynki, a niekiedy tylko ciepła herbata, a w każdym domu świąteczna atmosfera. Ludzie przyjmują nas niezwykle uprzejmie i chętnie, chociaż nie ukrywam, że nie wszystkie drzwi otwierają się przed nami. Pomimo tych kilku przykrych doświadczeń, kolędnicy nie zrażają się i dalej z uśmiechem idą przed siebie, nując słowa kolejnej kolędy.



Jako wspólnota siostr postulantek Zgromadzenia Karmelitanek Dzieciątka Jezus z radością włączyłyśmy się w dzieło kolędy misyjnej w parafii świętej Rodziny w Balicach. Z początkiem Adwentu rozpoczęliśmy

w kościele nowy rok liturgiczny poświęcony w sposób szczególny osobom konsekrowanym: „Ewangelia, proroctwo, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”. Dodatkowo nowy rok duszpasterski, będący przygotowaniem do rocznicy chrztu Polski: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Włączając się w dzieło kolędy misyjnej wraz z dziećmi i młodzieżą, mogliśmy nie tylko wspomóc placówki misyjne w Indiach, na które były zbierane tegoroczne ofiary, ale przede wszystkim nieść – i to dosłownie – Dobrą Nowinę ludzkim sercom, co przyczynia się do rozpalania w nas ducha misyjnego.

Siostry Postulantki



KOLĘDNICY MISYJNI W SZKOLE PODSTAWOWEJ W PIETRZEJOWICACH KOŁO KRAKOWA

Pan Marian Makaruk, katecheta ze szkoły podstawowej w Pietrzejowicach, zorganizował dwie grupy kolędników, po sześć osób, ze szkoły podstawowej w Pietrzejowicach i Maciejowicach, które w okresie Bożego Narodzenia kolędowały na terenie parafii, zbierając ofiary na pomoc dla dzieci ze szkoły w Musongati w Burundi. Zebrały około 1000 zł i przekazały je na ręce o. Jana, sekretarza misji. Ofiary te zostaną przeznaczone na dożywianie dzieci i artykuły szkolne. Bóg zapłać rodzicom, którzy przygotowali stroje dla małych kolędników misyjnych oraz dzieciom za trud kolędowania.

Niech Bóg Wam wszystkim błogostawi †

AKTUALNOŚCI MISYJNE



W tym roku przybywają do Polski na okres wypoczynku i misyjnej animacji:

- o. Józef Trybała (maj-czerwiec),
- o. Maciej Jaworski (czerwiec-lipiec),
- o. Eliaz Trybała (jesienią).

W tym roku wyruszają na misje do Afryki:

- o. dr Paweł Urbańczyk (kwiecień),
- o. Paweł Porwit (jesienią).

OGŁOSZENIA I ZAPROSZENIA



MSZA ŚW. W INTENCJACH PRZYJACIOŁ MISJI I DOBRODZIEJÓW (Kraków Śródmieście)

W każdą ostatnią sobotę miesiąca zapraszamy wszystkich przyjaciół misji na Mszę św. Misyjną w intencji Dobroczyńców misji i misjonarzy o godz. 18⁰⁰ (Kraków, ul. Rakowicka 18), oraz na kiermasz misyjny od godz. 17⁰⁰ do 19⁰⁰ („cepelia afrykańska”, herbata i kawa z Rwandy i Burundi, obrazy, pamiątki przywiezione przez naszych misjonarzy z Rwandy i Burundi), a na koniec na herbatkę z Rwandy i Burundi oraz mały poczęstunek w sali św. Anny dla wszystkich uczestników naszego misyjnego spotkania: misyjne rozmowy, aktualności, omówienie bieżących potrzeb naszych misjonarzy, a także wspólna modlitwa za nich. Wszelkie ofiary, złożone przy okazji kiermaszu, zostaną przeznaczone na pomoc naszym misjonarzom w Afryce (Rwanda-Burundi).

REKOLEKCJE EWANGELIZACYJNO-MISYJNE

W tym roku, w Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowym w Wadowicach (w dniach **19-21 czerwca 2015 r.**), organizujemy rekolekcje: **KAR-MELITAŃSKIE OGNISKO MISYJNE dla rodzin naszych misjonarzy i misjonek, współpracowników, dobroczyńców, przyjaciół i sympatyków naszych misji oraz tych wszystkich, którzy pragną ożywić w sobie ducha misyjnego.**

Niech czuje się zaproszonym każdy, komu droga jest sprawa misji karmelitańskich w Afryce i kto pragnie zaczerpnąć maryjnego ducha misyjnego!

Zapisy: ul. Karmelicka 24; 34-100 WADOWICE

tel. 33 873 21 30; fax. 33 873 23 78

tel. kom. 600-926-987; e-mail: domrekolekcyjny@eranet.pl

XIV PIELGRZYMKA PRZYJACIÓŁ MISJI DO LISIEUX

(do relikwii św. Teresy od Dz. Jezus i jej rodziców, bł. Zeli i Ludwika Martin)

Termin: **1.08.2015** (sobota) – **8.08.2015** (sobota)

Opiekun duchowy pielgrzymki: o. Jan Ewangelista Krawczyk OCD

Przewodnik i pilot: Bożena Maderak

Cena: **750 zł i 250 Euro** (płatne w dniu wyjazdu u organizatora pielgrzymki), możliwość wyjazdu do Mont Saint Michel, po uzgodnieniu z uczestnikami pielgrzymki (dodatkowa opłata w wysokości 20 Euro).

Szczegółowy program: w **Biurze Misyjnym** oraz na: **www.misje.karmel.pl**

Cena obejmuje:

- Przejazd komfortowym autokarem (video, klimatyzacja, kawobar, wc), ubezpieczenie NNW, KL;
- 6 noclegów w hotelach klasy turystycznej, pokoje: 3-4 osobowe;
- 6 śniadań, 6 obiadokolacji, opiekę osoby duchownej (misjonarza) i pilota na trasie, opłaty drogowe (Polska, Czechy, Niemcy, Francja) i parkingowe na trasie, 2 wjazdy do Paryża;
- Cena aktualna przy minimum 40 uczestnikach pielgrzymki;
- **750 zł** płatne w terminie do 30.06.2015 na konto Biura Misyjnego lub bezpośrednio w Biurze Misyjnym, ul. Rakowicka 18; 31-510 Kraków, tel. 12 294454 lub komórkowy 600 836826; numer konta bankowego: 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847;
- Cena minimalnie może ulec zmianie

PATRONAT MISYJNY

- Interesować się działalnością misyjną Kościoła i wybranego misjonarza.
- Codziennie pamiętać o swoim misjonarzu w modlitwie, jak również ofiarować w jego intencji trudy, przeciwności życia, czyny miłosierdzia oraz ćwiczenie się w cnotach: życzliwości, dobroci, cierpliwości, dobrego słowa, zainteresowanie zmartwieniami drugiego człowieka.
- Ofiarować w intencji misjonarza i jego pracy apostołskiej własne cierpienie, związane z chorobą lub innymi przykrymi przeżyciami.
- Szerzyć zainteresowanie misjami w swoim otoczeniu, prosić inne osoby o modlitwę w intencji misji i nowych powołań misyjnych.
- Zachęcać bliźnich do czynnego uczestnictwa w Patronacie Misyjnym.
- W miarę możliwości wspomagać finansowo wybranego misjonarza, przysyłając ofiary na konto naszego Biura Misyjnego.

Decydując się na **PATRONAT MISYJNY** udostępniasz nam swoje dane osobowe, które posłużą do: wpisania Ciebie do **KSIĘGI PRZYJACIÓŁ MISJI KARME-LITAŃSKICH** (w Twojej intencji będzie odprawiana Msza św. w każdą ostatnią sobotę miesiąca, o godz. 18⁰⁰, w kościele Karmelitów Bosych w Krakowie); wysyłania Ci informacji na temat objętego patronatem misjonarza wraz z jego korespondencją; informowania o inicjatywach podejmowanych przez Biuro Misyjne.

MODLITWA PATRONATU – ZA MISJONARZA

Panie Jezu Chryste spójrz na swojego misjonarza, który opuścił wszystko i poszedł za Tobą, aby dawać świadectwo Twojego życia i Słowa. Rozpal w nim ogień Twojej Miłości! Daj mu wielką wiarę i miłość taką, by chętnie znosił trudy każdego misjonarskiego dnia! Spraw, by uwierzono jego słowom i odczytano w nim Twoją obecność!

Prowadź go i podtrzymuj na duchu, oświecaj w przeciwnościach, broń w niebezpieczeństwach, wspieraj w słabościach, pocieszaj w smutku i niedoli. Niech lękają się go złe duchy, a radują Aniołowie Twojej Potęgi. Niech jego imię będzie zapisane w Twoim Sercu!

Spraw, by z ludem jemu powierzonym wysławił Ciebie i doszedł do wiecznej Ojczyzny zbawionych, gdzie Ty z Ojcem, w jedności Ducha Świętego, żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen



BIURO MISYJNE KARMELITÓW BOSYCH

ul. Rakowicka 18; 31-510 Kraków; tel. 12 294 45 54; kom. +48 600 836 826

Sekretarz ds. misji: +48 600 967 636; e-mail: misje@karmel.pl

Konto zł: 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847

Konto euro: 55 1240 3002 1978 0010 0900 8545

Konto usd: 63 1240 3002 1787 0000 2885 8850

Swift do kont walutowych: PKO PPL PW

Biuro Misyjne Karmelitów Bosych:

- wspomaga misjonarzy karmelitańskich w Burundi i Rwandzie;
- wspiera formację rodzimych powołań;
- współpracuje w realizacji dzieł apostołskich podejmowanych przez misjonarzy w Afryce i w Polsce, gdy przebywają na leczeniu lub odpoczynku;
- ofiaruje Mszę św. w intencji wszystkich Misjonarzy, Przyjaciół i Dobroczyńców naszych Misji w każdą ostatnią sobotę miesiąca (godz. 18⁰⁰, Kraków, ul. Rakowicka 18, z wyjątkiem lipca i sierpnia), połączoną z Kiermaszem Misyjnym oraz Spotkaniem Przyjaciół Misji;
- organizuje **NIEDZIELE MISYJNE** w parafii – na zaproszenie ks. Proboszcza;
- prowadzi raz w roku **REKOLEKCJE MISYJNE** dla Przyjaciół Misji, Dobroczyńców i wszystkich pragnących ożywić w sobie ducha misyjnego (Wadowice, Dom Rekolekcyjny Karmelitów Bosych);
- udostępnia **WYSTAWĘ MISYJNĄ** (20 plansz), film o misjach karmelitańskich w Afryce, foldery, zakładki i ulotki informacyjne;
- wydaje trzy razy w roku **List do Przyjaciół i Dobroczyńców naszych Misji: AMAHORO – POKÓJ**;
- organizuje **SPOTKANIA Z MISJONARZEM** w szkołach, parafiach, wspólnotach;
- współpracuje z **ANIMATORAMI MISYJNYMI** w parafiach i grupach duszpasterskich.

Zapraszamy do współpracy **WSZYSTKICH**,
którym sprawa misji leży na sercu!

Przełącz swoim Znajomym i powiedz im o misjach!!!